

Dziś inauguracja konkursu chopinowskiego

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę wieczorem, uroczysty koncert symfoniczny w Filharmonii Narodowej, złożony z utworów polskiej muzyki współczesnej, zainauguruje VII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, jedną z

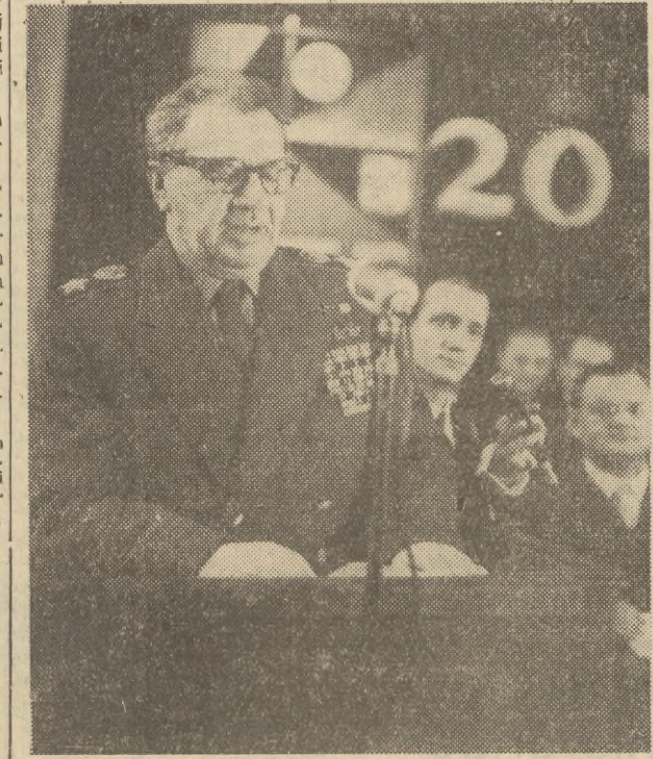
najważniejszych imprez muzycznych świata.

Przez 3 tygodnie w gmachu przy ul. Jasnej królowej będzie nieśmiertelna muzyka Chopina. W sobotę na warszawskich dworcach i lotnisku w dalszym ciągu witano uczestników, jurorów i gości VII konkursu chopinowskiego. Hall „Domu Chopina”, gdzie mieszkają kandydaci, rozbrzmiewa wielogłosnym gwarem. Obok młodych adeptów pianistyki z krajów sąsiadujących z Polską, można tu dostrzec artystów z Jamajki, Indii, Japonii, Kuby, Chile, Wenezueli, Meksyku. W godzinach wieczornych większość uczestników zgłosiła się już w sekretariacie konkursu.

Mimo, że bilety wstępu na przesłuchania zostały już dawno wyprzedane, przed kasami filharmonii spotkać jeszcze można optymistów, mających nadzieję na zdobycie choćby wejściówki.

O zainteresowaniu imprezą świadczy niespotykana dotąd liczba gości zagranicznych. Kult muzyki Chopina sprawił, że wybierają się do Warszawy goście nawet z dalekiego Egiptu — skąd zapowiadany jest przyjazd wycieczki pedagogicznej.

● Dokończenie na str. 2



Wiceminister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Wasyl Czujkow przybył — jak już donosiliśmy — do Poznania na uroczystości 20 rocznicy wyzwolenia miasta. Jak wiadomo, W. Czujkow dowodził w 1945 roku wyzwolającą Poznań i Wielkopolskę 8 Armią Gwardyjską. Marszałek W. Czujkow i towarzyszące mu osoby przybyli także do Zakładów „H. Cegielski”, gdzie wzięli udział w uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Poznania i 47 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. CAF — fot. Staszysyn

Spotkanie Couve de Murville z Johnsonem i Ruskim nie przyniosło rezultatów

PARYŻ (PAP). W przekonanym komentatorów sobotniej prasy francuskiej rozmowy Johnson — Couve de Murville nie przyniosły żadnego prawie pozytywnego rezultatu. Zarówno prasa, jak i radio zwracają uwagę na podstawowe rozbieżności istniejące między obu krajami.

W Japonii oburzenie wobec zawarcia układu z Koreą poł.

TOKIO (PAP). Według doniesień z Seulu, nastąpiło tam parafowanie układu na temat stosunków między Japonią i pld. Koreą. Wiadomość ta spotkała się z oburzeniem w szerokich kręgach społeczeństwa japońskiego.

Barzel udał się do Waszyngtonu

BONN (PAP). — W sobotę odleciał z Bonn do Waszyngtonu jeden z czołowych polityków NRF, przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu Rainer Barzel. W Waszyngtonie Barzel przyjeżdża zastąpić prezidenta Johnsona, spotka się z sekretarzem stanu Ruskim i ministrem obrony McNamaram, a także z członkami Kongresu.

4 samoloty USA zestrzelono nad Laosem

HANOI (PAP). Wietnamska agencja prasowa, powołując się na rozgłoszenie „Głos Patet Lao” donosi, że w piątek 12 amerykańskich samolotów zbombardowało i ostrzelało miasto Sam Neua i jego okolice kontrolowane przez oddziały Patet Lao. Wojska Patet Lao zestrzeliły cztery samoloty, a kilka uszkodziły.

20 rocznica wyzwolenia Poznania

POZNAŃ (PAP). W sobotę odbyły się obchody 20 rocznicy wyzwolenia Poznania. Na uroczystości przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

W obchodach bierze udział bawiący od kilku dni w Polsce wiceminister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Wasyl Czujkow. Do Poznania przybył także ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Arislow.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia hołdu poległym żołnierzom Armii Radzieckiej i walczącym o poznańską cytadelę — ochotnikom, mieszkańcom Poznania. Pod pomnikiem poległych złożono liczne wieńce i kwiaty.

W godzinach popołudniowych M. Spychalski udekorował wysokimi odznaczeniami kilkudziesięciu uczestników walk o Poznań.

Z okazji 20 rocznicy oswo-bodzenia Poznania również najbardziej zasłużyli w pracy zawodowej i społecznej obywatele miasta zostali udekorowani odznaczeniami państwowymi.

W siedzibie Prezydium Rady Narodowej m. Poznania marszałek ZSRR W. Czujkow, gen. płk. G. Czegajew i gen. lejtn. M. Wajnrub udekorowani zostali przez przewodniczących rad narodowych: Franciszka Szczerbaka i Jerzego Kusia odznakami honorowymi miasta Poznania i odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

W godzinach popołudniowych w obecności marszałka M. Spychalskiego odbyła się w hali MTP uroczysta sesja Woje-

Fiasko ostatniego zamachu stanu

Walka o władzę w Sajgonie trwa

WASZYNGTON — NOWY JORK (PAP). Radio sajgonskie ogłosiło w sobotę o godzinie 6 rano czasu warszawskiego, iż zamach stanu, którego celem było obalenie szefa południowowietnamskiej junty rządzącej, gen. Nguyen Khanh, nie udał się. Radio podało, iż przywódca nieudanego przewrotu, pułkownik Phan Ngoc Thao i były generał Lam Van Phat, będą ukarani.

Losy zamachu zostały przesądzone w sobotę rano, czasu lokalnego, kiedy do akcji przystąpił spadochroniarz oraz kilka batalionów wojsk opowiadających się po stronie gen. Khanh.

Sytuacja w Sajgonie jest nadal zagmatwana. Jak donosi agencja AP, koalicja młodych generałów, która zdołała w sobotę przewrócić wojskowy wymierzony przeciwko dyktatorowi Khanh-

owi, w kilka godzin później odsunęła Khanh, wyrażając mu wotum nieufności. Tym samym walka między generałami rywalizującymi o władzę wkrótce w nowym etapie.

Agencja zwraca uwagę, że miejsce Khanh zajął najprawdopodobniej generał brzdądy, Nguyen Khanh Thi. Khanh nie było w Sajgonie. Nie brał on również udziału w konferencji rady sił zbrojnych — sztabu junty wojskowej — która faktycznie rządzi w kraju, m. in. poprzez mianowanie i rozwiązywanie rządów „cywilnych”.

Z Sajgonu zbiegł również przywódca płatkowego przewrotu, płk Pham Ngoc Thao. Zarówno jego, jak i innych przywódców nieudanego przewrotu — stwierdza agencja — uchroniła od kary śmierci jedynie tradycyjna niechęć wietnamskich oficerów od wzajemnego rozstrzelania się w oparciu o motywy polityczne. Rozstrzelanie usuniętych ze sceny rywali politycznych mogłoby doprowadzić do krwawych represji w wypadku, gdyby rywalizująca grupie udało się później powrócić do władzy.

Z próbą dokonania zamachu rozprawiono się — kończy agencja. — Jednakże po tym, co nastąpiło, sytuacja w Wietnamie jest jeszcze bardziej niejasna, niż kiedykolwiek dotychczas.

PARYŻ (PAP). Sajgoniaki korespondent AFP pisze: Zdaniem wielu obserwatorów to, co ostatnio wydarzyło się w Sajgonie, powinno być określane jako zamach stanu, lecz jako nowy epizod w rywalizacji między poszczególnymi kłakami armii wietnamskiej.

Problemy pokoju i współistnienia

tematem międzynarodowej konwokacji w N. Jorku

NOVY JORK (PAP). — W ramach trwającej w Nowym Jorku międzynarodowej konwokacji, poświęconej omówieniu praktycznych wniosków, wypływających z encykliki „Pacem in terris” papieża Jana XXIII, jedno z seminariów obejmowało problemy bezpieczeństwa europejskiego.

Wzięli w nim udział m. in. wybitny dyplomata amerykański, profesor uniwersytetu harwardzkiego George Kennan, wiceprzewodniczący Bundestagu NRF dr Carlo Schmid, a także prof. dr Adam Schaff, członek Komitetu Centralnego PZPR.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad słowem wstępnym George Kennana — prof. Schaff ostro polemizował z błędnymi koncepcjami na temat ideologicznych konsekwencji współistnienia, zaś w toku późniejszej wymiany poglądów odpowiedział na sformułowania Carlo Schmid. Przedmowa tego ostatniego zawierała nie małe dosłowne przedstawienie wszystkich tez oficjalnej polityki amerykańskiej, z roszczeniami terytorialnymi i „prawem do samostanowienia” włącznie.

Wystąpienie prof. Schaffa, który w sposób zwięzły i przekonujący wyłożył dogłębną krytykę poglądów Schmidta, spotkało się z niezwykle żywą i przyjazną reakcją słuchaczy. Charakterystyczne jest też, że i George Kennan domagał się od rządu NRF, aby „zapewnić Polsce większe poczucie pewności, jeśli chodzi o obecną linię wschodniej granicy Niemiec”.

Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak oświadczył, że pokojowe współistnienie jest koniecznością, której powinny podporządkować się wszystkie kraje.

W piątek, w ramach dyskusji o problemach pokoju.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 21 bm. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, po południu miejscami opady śniegu. Temperatura od minus 2 stopni rano do plus 1 w ciągu dnia. Wiatry słabe, przechodzące do umiarkowanych z kierunków przeważnie południowo-zachodnich.

Walter Ulbricht

udaje się dziś z wizytą do ZRA

BERLIN (PAP). — W Berlinie podano oficjalnie do wiadomości, że przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, wraz z małżonką, opuszcza w niedzielę drogą powietrzną stolicę NRD, aby następnie z jednego z portów jugosłowiańskich wyjechać na pokładzie statku „Przyjaźń narodów” do Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Walter Ulbricht udaje się na zaproszenie prezydenta Gamal Abdel Nadera z wizytą oficjalną do Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Przewodniczącemu Rady Państwa towarzyszą zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych, dr Lothar Bolz, przewodniczący państwowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, Alfred B. Neumann, wiceminister handlu zagranicznego i wewnątrzpaństwowego, Gerhard Weiss, zastępca przewodniczącego rady gospodarki narodowej, prof. dr Klaus Siebold, wiceprezes niemieckiej akademii rolnictwa, prof. dr Erich Rerubensam, pełnomocnik rządu NRD w Zjednoczonej Republice Arabskiej, ambasador dr Ernst Scholz, Delegacji towarzyszą sztab eksper-

Nieustępliwa postawa Bonn wobec Kairu

BONN (PAP). Przez cztery godziny debatował w sobotę w swojej kabinie siedzącej kanclerz Ludwig Erhard z gremiem ministrów na temat polityki blisko-wschodniej rządu zachodni-niemieckiego, a przede wszystkim sankcji, jakie NRF zamierza zastosować wobec ZRA w związku z zaproszeniem przez prezydenta Nadera, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta.

W naradzie, zwołanej nieoczekiwanie w tym dniu przez kanclerza i uznaną za kolejną wyraz zdenerwowania Bonn, wzięli udział wicekanclerz Men-de, przewodniczący rady obrony NRF min. Krone, minister spraw zagranicznych Schroeder, minister finansów Dahlgren, minister gospodarki Schmueder, minister współpracy go-

spodarczej z zagranicą Scheel oraz wiceminister obrony Gumbel (szef tego resortu jest teraz nieobecny w Bonn).

Jak głosi oficjalny komunikat, opublikowany przez urząd prasowy rządu zachodni-niemieckiego, w czasie narady panowała jednomyślność co do środków, jakie mają być zastosowane przez NRF „dla dalszego zapewnienia niemieckich interesów” na Bliskim Wschodzie. O jakieś zaś środki chodzi, świadczy powołanie się na wystąpienie Erharda w Bundestagu, kiedy to szef rządu zachodni-niemieckiego oficjalnie oświadczył, iż wizyta Waltera Ulbrichta w Kairze oznaczać będzie przerwanie pomocy gospodarczej NRF dla ZRA. Jak więc z tego wynika, rząd bński pozostaje uparcie na swoich pozycjach szantażowania ZRA.

Wypowiedź Ben Pell w sprawie konfliktu NRF-ZRA

ALGERIA (PAP). Algierska agencja prasowa APS przytacza deklarację złożoną przez prezydenta Ben Bellę w związku z kryzysem między ZRA a NRF. Ben Bella zapowiedział, że jeśli dalszy rozwój kryzysu doprowadzi do miażdżących stosunków dyplomatycznych między NRF a ZRA, wówczas Algieria również zerwie stosunki dyplomatyczne z NRF.

W Kuala Lumpur doszło do wielkich demonstracji antyrządowych po aresztowaniu działaczy lewicowych przez policję

Malajzji. Demonstracja zakończyła się starciem z policją, która zaatakowała demonstrantów granatami z gazem łzawiącym. Ponad stu demonstrantów aresztowano.

Oto moment starcia demonstrantów z policją. CAF



Spotkanie posła i radnych z gdyńskimi portowcami

W ub. piątek aktyw gospodarzy portu gdyńskiego spotkał się z posłem ziem gdańskiej kpt. Ryszardem Pospieszynskim oraz radnymi Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej — dyr. Marianem Gregorkiem, Janem Pałaszewskim, Stanisławem Jasnowskim i Zdzisławem Kaszubskim.

Agregaty na „Batorym” młodsze o 20 lat

Remont naszego statku pasażerskiego m-s „Batory” — dokonywany w Gdańsku Stoczni Remontowej, przebiega planowo, co jest ogromną zaletą stoczników, którzy mimo trudności związanych z nieterminowymi dostawami potrzebnych części i urządzeń z zakładów kooperujących, ściśle przestrzegają harmonogramu prac. Według opinii fachowców, remont agregatów prądowców odmo-
(cz)

Kaczki na 10-tysięczniku

Statki gdyńskiego armatora, pływające na linii dalekowschodniej, przewożą bardzo często między innymi portami najróżniejszą, niekiedy wprost niecodzienną ładunków pokładowe. Są to m. in. woły, trzoda chlewna, ostatnio zaś nawet drobne kaczki. Odbierały one podróż w klatkach bambusowych i karmione były przez marynarzy wodorostami, dostarczonymi na statek przez dostawcę.
(cz)

Nowe ładunki owoców cytrusowych

W najbliższym czasie przybędą do naszych portów statki z ładunkiem owoców cytrusowych. 23 bm. przybędzie m-s „Ojciec”, w którego ładowniach znajdują się 1.200 ton cytryn, 75 ton fig i 500 ton rodzynek. „Ojciec” spodziewany jest 23 bm. z ładunkiem 1.000 ton cytryn.

W I dekadzie marca „Głógów” przywiezie 1.500 ton cytryn i pomarańcz, a w połowie przyszłego miesiąca podobną ilość owoców cytrusowych dostarczy „Orneta”.
(cz)

W Sali Kolumnowej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego odbyło się spotkanie profesorów i pracowników nauki z młodzieżą z województwa gdańskiego, gdańskiego, koszalińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego oraz Łodzi.

W drugim dniu uczestnicy sympozjum wysłuchali referatów: Jerzego Frycza o sytuacji młodej polskiej polonistyki oraz Krzysztofa Nowickiego na temat dorobku młodych prozatorów i poetów tych regionów.

W dyskusji zajęto się sprawą większego zaangażowania ideowego młodych twórców oraz ich współpracy z ZMS-em. Sympozjum było poprzedzone konkursami na najlepsze opowiadanie, wiersz, grafikę, rysunek.

Na zdjęciu: przemawia Wiesław Klimczak — wiceprzewodniczący RN ZSP. Obok z lewej wiceminister szkolnictwa wyższego prof. dr Włodzisław Michajłow.

Posel Pospieszynski oraz radni poinformowali portowców o swej działalności w czasie dobiegającej końca kadencji Sejmu i rad namirowych, w pierwszym rzędzie zaś mówili o problemach gospodarki morskiej, komunikacji, kultury, lecznictwa.

Posel Pospieszynski oraz radni udzielali ponadto odpowiedzi na pytania, stawiane przez gdyńskich dokatorów oraz poinformowali zebranych o realizacji postulatów, zgłaszanych w okresie kampanii przedwyborczej.

Na południu kraju trwa akcja odsnieżania

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z informacji Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, w ciągu ostatniej doby we wszystkich województwach ruch na tzw. drogach pierwszej kolejności odbywa się już bez większych przeszkód. Wyjątek stanowi woj. rzeszowskie, a zwłaszcza jego południowe rejon, gdzie nawet na najważniejszych drogach nadal widać prace przy usuwaniu zasp śnieżnych. I tak np. na trasie Iwonicz — Rymanów i Radowo — Przemyśl ruch jest tylko „jednotorowy”.

W dalszym ciągu wszystkich dróg obowiązuje pełna mobilizacja. W ciągu ostatniej doby w akcji odsnieżania brało udział 9 tys. pracowników służby drogowej, 4.600 specjalnie wynajętych robotników oraz 1.000 pługów odsnieżających. Mimo tego na większości dróg

NRF nie chce brytyjskich samolotów

LONDYN (PAP). Większość prasy brytyjskiej poświęca sobotnie czołowi utrzymywanie w krytycznym tonie informację o odrzuceniu przez Niemcy zachodnie brytyjskiej oferty dotyczącej sprzedaży nowoczesnych samolotów typu „Hawker Hunter”. Zamiast tego Luftwaffe ma zakupić 21 amerykańskich samolotów typu „Boeing 737”.

Prasa przypomina, że W. Brytania wydaje około 85 mln funtów rocznie na utrzymanie swych wojsk w Niemczech zachodnich. Spodziewano się, że 24 mln funtów — koszt zakupu samolotów — wywodziłoby się z tego budżetu.

Sympozjum młodych twórców Polski północnej

BYDGOSZCZ (PAP). W Bydgoszczy zakończyło się w sobotę pierwsze sympozjum młodych twórców Polski północnej — pisarzy i plastyków z województw: szczecińskiego, bydgoskiego, koszalińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego oraz Łodzi.

W drugim dniu uczestnicy sympozjum wysłuchali referatów: Jerzego Frycza o sytuacji młodej polskiej polonistyki oraz Krzysztofa Nowickiego na temat dorobku młodych prozatorów i poetów tych regionów.

W dyskusji zajęto się sprawą większego zaangażowania ideowego młodych twórców oraz ich współpracy z ZMS-em. Sympozjum było poprzedzone konkursami na najlepsze opowiadanie, wiersz, grafikę, rysunek.

Na zdjęciu: przemawia Wiesław Klimczak — wiceprzewodniczący RN ZSP. Obok z lewej wiceminister szkolnictwa wyższego prof. dr Włodzisław Michajłow.

Telefonem z Bonn:

„Siostry śmierci”

W poniedziałek rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Monachium proces 13 hitlerowskich pielęgniarzek — zbrodniarek w białych fartuchach.

Akt oskarżenia zarzuca im wspólne wymordowanie 8 tys. psychicznie chorych z zakładu Obrawalde Mescritz.

W zakładzie tym podjęto w połowie 1942 roku hitlerowską akcję „eutanazji”. Kres tej zbrodni położyło dopiero wkroczenie Armii Radzieckiej. Selekcję chorych przeprowadzali lekarze.

Pielęgniarki dokonywały mordu przy pomocy zastrzyków morfiny, skobolami lub nadmiernymi dawkami luminalu albo weronalu.

Motywy zbrodni nie była chęć skrócenia cierpień, lecz hitlerowska teza, że psychicznie chorzy są kreaturami niedogodnymi życia, których usunięcie pozwala opróżnić łóżka szpitali i oszczędzić wojennej gospodarki niepotrzebnych wydatków i racji żywnościowych — oświadczył prokurator.

Zbrodnie przeprowadzane były planowo, z całą dokładnością, przy czym wykorzystywano bezbronnosc chorych i nieświadomość ich rodzin.

Najpotworniejsze jest to, że śmierć zadawały „fachowo” pielęgniarzki w białych fartuchach — powołane do ratowania życia i niesienia pomocy cierpiącym. Niemniej potworny jest fakt, że 11 spośród oskarżonych podjęło po wojnie w NRF pracę „w swoim zawodzie”. Do czasu procesu oskarżone nosiły białe fartuchy — siostry przełożonych i pielęgniarzek, pracujących w zakładach dla nerwowo chorych, w szpitalach i klinikach położniczych.

Jedną z form przyjemnego i pożytecznego spędzania czasu w obcych portach przez naszych marynarzy jest nawiązywanie kontaktów z załogami statków z zaprzyjaźnionych krajów.

M. in. właśnie 10-tysięcznik „Gen. Sikorski”, który ostatnio powrócił z rejsu do lekowskich, nawiązał kilkakrotnie w obcych portach statki radzieckie. Każdorazowo organizowano przyjaźniackie spotkania z marynarzami radzieckimi.

Dziś inauguracja

● Dokończenie ze str. 1

Zdaniem wielu, polska „siódemka” będzie mieć poważnych konkurentów. Na liście uczestników widnieją nazwiska laureatów innych międzynarodowych konkursów, mających ustaloną renomę na estradach świata.

A oto parę informacji o uczestnikach warszawskiego spotkania chopinistów z 30 krajów. Najmłodszą w tym gronie jest Jugosłowianka Zora Michailow, która przed sześciu tygodniami ukończyła 18 lat. W 7-osobowej polskiej grupie „biaminiem” jest 21-letnia Ewa Wojak. Najstarsi uczestnicy wchodzi w skład 9-osobowej reprezentacji USA, gdzie aż trójkę przedstawicieli urodziła się w 1933 roku. Na estradzie Filharmonii Narodowej spotka się po raz drugi kilku pianistów, uczestniczących w poprzednim konkursie. Będą to: Kazimierz Morski, Bułgarka — Dora Mila nowa i Hindus — Rumi Nannavati.

Umiejętności młodych pianistów ocenić będzie 21-osobowe jury pod przewodnictwem prof. Zygmunta Drzewieckiego. W skład wchodzi pianista i pedagog z tej miary, co Magda Tagliaferro (po raz szósty w jury warszawskiego konkursu), Jakub Flier, Artur Hedley i Jerzy Zurawlew. Sędziowie stosować będą punktację od 1 do 25. Do drugiego etapu przejdzie 36 pianistów, do trzeciego — 12, a do czwartego tylko sześciu. Oczywiście, wszyscy finaliści będą laureatami głównych nagród.

Dni dzielące od występów spędzają kandydaci na intensywną pracę, szlifując swą formę na zapewnionych im instrumentach w prywatnych mieszkaniach. Nad ich stanem zdrowia czuwa lekarz i pielęgniarka, ponadto mają do dyspozycji czynny przez całą dobę w „Domu Chopina” punkt sanitarny. Restauracja hotelowa zapewnia również kuchnię dietetyczną. Zespołom z poszczególnych krajów towarzyszą będą stali przewodnicy.

KRAKÓW (PAP). W sobotę, 20 bm., na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych lingwistów polskich, pierwszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego po wojnie, członka PAN i kilku akademii zagranicznych, doktora habilitowanego w Sorli i Pradze — prof. dr Tadeusza Lech-Splawińskiego.

W uroczystościach pogrzebowych, obok najbliższej rodziny zmarłego, grona jego współpracowników i wychowanków, wzięli również udział przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiej Akademii Nauk i innych organizacji i instytucji naukowych. Obecni byli też przedstawiciele uniwersytetów krajowych, m. in. warszawskiego, poznańskiego oraz toruńskiego.

„Siostra przełożona — Luisa Erdmann, która wymordowała własnoręcznie 210 chorych była do niedawna siostrą oddziałową w klinice dla nerwowo chorych w Gardsee. Siostra Marta Winter, która pomogła uśmiercić 150 chorych, pracowała do czasu procesu jako pielęgniarzka w szpitalu w Graustein.

Tylko 2 z owych „siostry śmierci” zmieniły zawód.

H. KOLLAT

50 tys. chorych w stolicy — na Wybrzeżu poprawa

WARSZAWA (PAP). Po kilku dniach względnej „stabilizacji” (16 — 18 bm.), kiedy to liczba nowych zachorowań na grype utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie nie przekraczając 10 tys. dziennie, 19 bm. nastąpił dalszy ich wzrost dochodzący do 11.500 wypadków. Łącznie od 4 bm. choroby zaatakowała ponad 50 tys. warszawiaków, spośród których 30 proc. stanowią dzieci.

W piątek z powodu znacznej liczby zachorowań wśród uczniów, zamknięto 6 klas w poszczególnych szkołach warszawskich.

Grypa zmogła ponad 200 le-

karzy stołecznego lecznictwa, mimo to przychodnie dają sobie radę ze wzmożoną falą pacjentów. Na bieżąco załatwiane są również wizyty domowe. Z pomocą lecznictwu pomogły instytucje dostarczające własnych samochodów na dojazdy do chorych — w piątek np. lekarze przeprowadzili 5 tys. wizyt domowych.

Dobrze radzą sobie również apteki ze wzrostem klientów. Są one na bieżąco zaopatrywane w potrzebne środki medyczne, dostarczane przez krążące bez przerwy po mieście specjalne samochody.

W przeciwieństwie do Warszawy wydaje się, że sytuacja na Wybrzeżu gdańskim wyraźnie się poprawia. W czwartek zanotowano 4 tys. zachorowań, w piątek — 3 tys. wobec 6 tys. 16 bm., tj. we wtorek.

Przypadki grypy zanotowano również w Szczecinie. W dniach od 16 do 19 bm. stwierdzono tam wprawdzie zaledwie 1000 zachorowań na grype, zaobserwowano jednak „ogniska” w dwóch szkołach: w Szczecinie i Kamieniu Pomorskim, w których połowa uczniów nie pojawiła się na lekcjach.

Mimo braku objawów grypy w innych miastach i regionach kraju wszędzie trwa pogotowie służby zdrowia i pingpongowej. (cz)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Niedzielne imprezy sportowe

KOSZYKÓWKA
GDAŃSK, sala Spółni przy ul. Słowackiego, godz. 18 — spotkanie o mistrzostwo I ligi koszykówki żeńskiej: Spółnia Gdańsk — AZS Poznań.

BOKS
MALBORK, sala przy ulicy Mickiewicza, godz. 12 — spotkanie bokserskie reprezentacji juniorów o puchar GKKF: Gdańsk — Bydgoszcz.

GDAŃSK, sala ZNTK na Przeróbce, godz. 11 — spotkanie o wejście do II ligi: Gedania — Sokół Pila.

ELBLĄG, sala w parku Modrzewie, godz. 11 — spotkanie o wejście do II ligi: Start Elbląg — Skra Warszawa.

SIATKÓWKA

GDAŃSK, sala Technikum Budowlanego przy ul. Chopina w Wrzeszczu, godz. 11 — spotkanie o mistrzostwo I ligi siatkówki żeńskiej: AZS Gdańsk — Polonia Swidnica.

GDYNIA, sala przy ul. Bełma, godz. 10 — spotkanie o mistrzostwo I ligi siatkówki żeńskiej: Start Gdynia — Odra Wrocław.

I liga siatkówki żeńskiej

Dwoma niespodziankami zakończyły się wczorajsze spotkania o mistrzostwo I ligi siatkówki żeńskiej.

W Gdyni siatkarki STARTU sprawily miłą niespodziankę wygrywając z Polonią Swidnica 3:1 (7:15, 15:10, 15:12, 15:9). Gorzej natomiast powiodło się gdańskiemu AZS-owi, który przegrał na własnym boisku z Odrą Wrocław 2:3 (15:3, 8:15, 15:11, 11:15, 11:15).

Turniej halowy piłki nożnej organizuje MZKS

MZKS Gdynia organizuje halowy turniej piłki nożnej dla młodzieży. Zgłoszenia (również i indywidualne) przyjmuje sekretariat klubu do 25 bm.



W siedzibie TPFR w Warszawie odbyło się uroczyste podpisanie planu współpracy na rok 1965 pomiędzy Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Ze strony polskiej w imieniu prezydium ZG TPFR podpisał plan M. Wąrowski, w imieniu strony radzieckiej N. Dołinski.

Na zdjęciu: moment wzajemnych gratulacji po podpisaniu planu.

Plac zabaw i gier — pożyteczną formą opieki nad dziećmi

WARSZAWA (PAP). — W kraju jest obecnie blisko 5 tys. placów zabaw i gier dla dzieci. Ta forma opieki nad najmłodszymi okazała się najbardziej pożyteczną i najmniej kosztowną.

Sprawy dalszego rozwoju sieci placów zabaw, ich wyposażenia w odpowiedni sprzęt oraz zapewnienia kadrystajacych z nich dzieciom opieki pedagogicznej, były omawiane w sobotę w Zarządzie Głównym TPD na konferencji przedstawicieli zainteresowanych organizacji i instytucji.

Wysunięto m. in. postulat uwzględnienia w planach rozbudowy wsi, jak również w planach budownictwa mieszkaniowego przez zakłady pracy i rady narodowe miejsc na plac zabaw dla najmłodszych. Aktualny staje się problem przygotowania i zatrudnienia stałych opiekunów. Przykład częściowo rozwiązania tej sprawy dało Ministerstwo Rolnictwa, które przy współudziale resortu oświaty prześkoło w ub. roku przeszło 800 opiekunów placów zabaw w PGR-ach, a w roku bieżącym zamierza przygotować dalszych 500.

Z bocznej trybuny

Nie tędy droga...

Piłkarski zespół gdańskiej Lechii cieszy się na pewno dużą popularnością w spotkaniu z zespołem z Łodzi. Niezależnie od tego, że Lechia jest zespołem, który zawsze wygrywa, jak i bezpośrednio okręgowe władze piłkarskie szukają dróg i sposobów do pomocy Lechii i wydzignięcia jej sekcji na wyższy poziom.

Na pewno podobne cele przyświecają kierownictwu klubu i sekcji. Czy jednak sposoby, których się imają, nie są po prostu nieudane? Otrzymaliśmy w tych dniach sygnał, stawiający pod dużym znakiem zapytania wartość wychowawczą pracy, prowadzonej w sekcji.

Mamy nadzieję, że ten sporadyczny wypadek znajdzie odpowiedni oddźwięk w kierownictwie klubu, nie rzucając negatywnego światła na całą działalność tej sekcji, służącej dla rozwoju wybrzeżowego sportu w minionym 20-leciu placówkowi sportowej.

Na czym jednak polegała ta praca? Otóż od pewnego czasu nasze okręgowe władze piłkarskie prowadzą, słuszną naszym zdaniem, politykę wspomagania II-ligowych klubów talentowaną młodzieżą z sekcji niższego szczebla. Chodzi przede wszystkim o bardziej utalentowanych juniorów, czy zawodników młodzieżowej kadry okręgu.

Niestety zakusy Lechii sięgają czasem o wiele niżej, bo aż do trampkarzy. Ostatnio klub ma wystarczająco odpowiednie warunki, aby prowadzić pracę z młodzieżą szkół podstawowych, położonych w najbliższym sąsiedztwie, bez slegania po

uczniów z dzielnic dość odległych od siedziby.

Ale i to nie byłoby jeszcze tragedią, gdyby Lechia zwracała się do rodziców, aby przetransportowali ich dzieci do innego klubu o lepszym wyposażeniu, co należy jednak myśleć o fakcie, że dani rodzice nie chcą oddać swoich dzieci do innego klubu, który nie ma szans na osiągnięcie sukcesu.

W tym miejscu musimy powiedzieć, że w obbie strony ok. półtora godziny — nikt nie pomyślał, że w tym czasie, który jest poświęcony na treningi, można by poświęcić część czasu na wyćwiczenie podstawowych czynności, które są niezbędne dla rozwoju wybrzeżowego sportu w minionym 20-leciu placówkowi sportowej.

Na czym jednak polegała ta praca? Otóż od pewnego czasu nasze okręgowe władze piłkarskie prowadzą, słuszną naszym zdaniem, politykę wspomagania II-ligowych klubów talentowaną młodzieżą z sekcji niższego szczebla. Chodzi przede wszystkim o bardziej utalentowanych juniorów, czy zawodników młodzieżowej kadry okręgu.

Niestety zakusy Lechii sięgają czasem o wiele niżej, bo aż do trampkarzy. Ostatnio klub ma wystarczająco odpowiednie warunki, aby prowadzić pracę z młodzieżą szkół podstawowych, położonych w najbliższym sąsiedztwie, bez slegania po

uczniów z dzielnic dość odległych od siedziby. Ale i to nie byłoby jeszcze tragedią, gdyby Lechia zwracała się do rodziców, aby przetransportowali ich dzieci do innego klubu o lepszym wyposażeniu, co należy jednak myśleć o fakcie, że dani rodzice nie chcą oddać swoich dzieci do innego klubu, który nie ma szans na osiągnięcie sukcesu.

Sztuki plastyczne nad Odrą i Bałtykiem

Szósta część ogólnej liczb polskich artystów - plastyków (931 na 5.683) mieszka i pracuje na ziemiach zachodnich i północnych. Środowiska artystów, skupione w większych miastach tych ziem, powstawały najczęściej w trudnych warunkach pierwszego okresu powojennego i rozpoczynały start od zera.

Mimo to w ciągu 20-lecia zdołały zyskać rangę ośrodków artystycznych, mających własne oblicze i odgrywających coraz poważniejszą rolę w życiu artystycznym kraju. Jest w tym zasługa zarówno artystów starszego pokolenia, którzy organizowali życie plastyczne w swoich miastach, a także młodych absolwentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie, którzy po ukończeniu studiów osiedlili się na ziemiach zachodnich, zwłaszcza w latach 1953 - 55, wnosząc wiele zapału i energii do kształtujących się środowisk plastycznych. Obecnie we wszystkich stolicach wo-

jewództw zachodnich i północnych działają okręgi Zw. Polskich Artystów Plastyków, skupiające twórców z tych województw.

Najpoważniejsze znaczenie mają okręgi we Wrocławiu i w Gdańsku (Sopot) - Wrocław 327 członków, Sopot - 368. Tam też działają wyższe uczelnie plastyczne.

Pierwsze związki środowiska plastyków powstały we Wrocławiu już w 1945 r. Duże znaczenie dla rozwoju życia artystycznego miasta i całych ziem zachodnich miało utworzenie Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, która zaczęła działalność na jesieni 1946 roku. Obecnie w uczelni kształcą się ok. 200 studentów, a wokół niej skupia się ruchliwe środowisko artystyczne. Rektorem uczelni jest obecnie wybitny grafik - prof. Stanisław Darski, a ze środowiska wrocławskiego wywodzi się wielu znanych artystów jak np. grafik Józef Giełciński, czy nieżyjący już art. malarz - Cwerner.

Z inicjatywy plastyków wrocławskich dwukrotnie zorganizowane zostały wystawy plastyki Ziemi Nadodrzańskich. Pierwsza odbyła się w 1959 roku w Warszawie, druga - w 1961 r. we Wrocławiu.

Szczególnie interesującą przedstawia się we Wrocławiu rozwój sztuki użytkowej. Tamtejsza uczelnia specjalizuje swych absolwentów w zakresie ceramiki i szkła artystycznego. Ich prace cechują oryginalne nowoczesne rozwiązania, łączące estetykę z funkcjonalnością. Dolnośląskie huty i zakłady ceramiczne zatrudniają wielu absolwentów WSSP we

Wrocławiu, jako projektantów i konsultantów.

Również w Gdańsku - Sopocie życie artystyczne skupia się wokół Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Artysty z trójmiasta znani z wysokiego poziomu prac, stanowią po Warszawie i Krakowie trzecie środowisko artystyczne kraju. Sopot stanowi także ośrodek artystyczny o randze międzynarodowej.

U nas, na Wybrzeżu, począwszy od 1948 roku, odbywają się w Sopocie festiwale sztuk plastycznych. Z ciekawych inicjatyw artystów trójmiasta, zmierzających do popularyzacji sztuki, wymienić trzeba ekspozycje urządzone ostatnio w foyer Opery Bałtyckiej, cieszące się dużym zainteresowaniem publiczności. I tu artyści specjalizują się we współpracy z przemysłem, m. in. projektując wnętrza i sylwetki statków, budowanych w Stoczni Gdańskiej, a ich projekty zyskują uznanie wśród krajowych i zagranicznych fachowców.

Mniejsze liczennie ośrodki plastyczne ziem zachodnich także przejawiają coraz większą aktywność. Np. okręg koszaliński ZPAP (33 członków) zainicjował w 1963 r. plenery w Osiekach, na których spotykają się artyści z całego kraju i krytycy sztuki. Pokłosie pleneru prezentowane jest na specjalnej wystawie; wiele dzieł powiększa zbiór koszalińskich muzeów.

Plastycy Szczecinie (89 członków ZPAP) natomiast zainicjowali w 1962 r. festiwal sztuki współczesnej, odbywający się co dwa lata pod patronatem Wój. Rady Narodowej. W ub. roku np. na festiwalu zaprezentowano 284 prace 221 autorów z całego kraju. Imprezy koszalińska i szczecińska zacieśniają więź łączącą plastyków ziem zachodnich i ich kolegów z całego kraju.

Pozostałe środowiska artystyczne ziem zachodnich i północnych - to Olsztyn (41 artystów), Zielona Góra (33) i Opole (40). W Opolu osiedliło się wielu absolwentów krakowskiej ASP. Artysty opolscy poświęcają wiele uwagi upowszechnianiu sztuki, obejmują patronaty nad poszczególnymi powiatami, jako doradcy do spraw estetyki, organizują wystawy objazdowe.

Film dokumentalny o rybackim rejsie atlantyckim

Jak informuje nas dyrektor naczelny PPDIUR „Dolmor”, mgr Franciszek Matyja, w marcu uda się w rejs atlantycki na łódź Labradoru i Nowej Fundlandii ekipa filmowa, która nakręci obraz dokumentalny pt. „Komu ryby?” o pracy załogi jednego z naszych trawlerów - przetwórci.

„Filmowy” rejs jest rezultatem porozumienia między Zjednoczeniem Gospodarki Rybnej i Wytwórniami Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Czekamy na premierę! (n)

(oprac. rt.)

Przykładem żywotności środowisk plastycznych ziem nadodrzańskich są działające w nich grupy artystyczne, np. „Grupa malarska” we Wrocławiu, „Grupa Lubuska” w Zielonej Górze, „Grupa 7” w Szczecinie. Artysty opiekują się też amatorami zrzeszonymi w ogniskach plastycznych, które działają m. in. we Wrocławiu, Cieplicach i Szczecinie.

Obraz życia plastycznego uzupełniają licea sztuk plastycznych. Wspomnieć trzeba o aktywnym udziale artystów w popularyzacji sztuki wśród młodzieży szkolnej. Plastycy ziem zachodnich i północnych przekazują swe prace szkolnym galeriom.

Zygmunt BIELECKI

Lwy na uwieczni

Słynne lwy cesarza Etiopii Hajle Sellasje zuzwyczaj chodzą sobie swobodnie po cesarskich ogrodach. Podczas wizyty królowej brytyjskiej Elżbiety II takie spacerowanie drapieżników mogły sprawić nieco kłopotu. Lwy zakuto więc w łańcuchy, posypawszy je uprzednio proszkiem od pcheł. Te ograniczenia swobody podobno nie przypadły zwierzętom do gustu. (m)

KINOMANI Z TARGZA

JEST ich parę milionów. Może tylko o kilkudziesięciu tysiącach, niż w ogóle zasiada na ławkach szkolnych. Takie czas. Jeśli się to komuś nie podoba - i tak nie poradzi. Oczywiście wśród miłośników filmu znaleźć można nałogowców. Z takim przejawem nie można się godzić, jak z każdym odchyleniem od normy. Ciemna sala kina nie może również ukrywać wagarowiczów. Tu kontrola społeczna i pedagogiczna funkcja personelu ma ostatnie słowo. Późne seanse - przyczyna niewyspania i powrotu do domu w porze kolidującej z regulaminem - także trzeba uznać za niedobry sposób korzystania z dobrodziejstwa Muzy. A te są niewątpliwie, jeśli film uznamy po prostu za integralny element kształtowania i kształ-

ry bohatera” nie działa silnie na wyobraźnię młodzieży.

KRYMINAŁ WESTERN, MAKABRA

Na jednym biegunie możemy usytuować rodziców, których absolutnie nie obchodzi, jakie filmy ogląda dziecko. Na drugim, rodziców zbyt surowo selekcjonujących to, co ich zdaniem jest dozwolone dla nastolatków (a dzieci i tak spotykają się w kinie). Pośrodku znakomita większość rodziców rozsądnych. Ci polegają przeważnie na informacjach „film dozwolony od lat”. Na własne spostrzeżenia zwykle nie mają czasu. Dla nich więc w pierwszym rzędzie kilka przemysłów, zaczerpniętych z pracy dr. Koblewskiej - Wróblowej „Młodzież przed ekranem”.

Dyskusyjne stanowisko po wiodą filmy kryminalne. Te, które akcentują moment zbrodni, wydobywają specjalnie w celu wywołania dreszczu jej detale, grawitując w stronę filmów grozy, z pewnością młody widz powinien sobie darować. Natomiast „rasowe” kryminały, eksponujące wątek sensacyjny - zdaniem dr. Koblewskiej - Wróblowej - chyba słuszenie można uznać za nieszkodliwe. Zło zostaje przecież ukarane, dziecko rozumie, że kradzież lub napad nie pociąga. Akcja stanowi równocześnie rodzaj intelektualnej szarady. Pobudza do myślenia, gimnastykuje umysł.

Westerny, mimo iż trup się w nich ściele gęsto, także - zdaniem wielu specjalistów - nie czynią spustoszenia moralnego w młodych umysłach, gdyż nawet bardzo młody widz łapie swoistą konwencję tego gatunku, a jego bezwzględny pozytywizm jest dostarczaniem namiastki własnej, wielkiej przewody. Zdecydowanie szkodliwe dla młodzieży są natomiast tzw. filmy grozy, przepięknie scenami morderstw, makabrycznym okrucieństwem, jedynie dla wywołania dreszczu emocji. Rolę w nich od psychopatów - zbrojnych przestępców, których twarze mogą się przysiężnie niepotrzebnie nawet ludziom o zdrowych nerwach. Na szczęście

tego gatunku na naszych ekranach wiele nie bywa.

Filmy wojenne młodzież w zasadzie powinna oglądać. Niektóre obfitują jednak w sceny zbyt makabryczne, jak na wytrzymałość nerwową dziecka. Tu trzeba więc decydować indywidualnie, opierając się na znajomości jego psychiki.

Różnice zdań wywołują filmy o rozbudowanym wątku miłosnym. Powiedzmy od razu, że pruderia jest złym doradcą. Młodzież traktuje „zakazany” film jak „zakazany” owoc. Na naszych ekranach zresztą filmów o wybuchającej erotyce nie wyświetla się. Natomiast wątek miłosny jako taki kształtuje kulturę uczuć u młodego człowieka.

STRZEŻYMY SIĘ MELODRAMATÓW

PEWNE ryzyko dla młodzieży kryje melodramat. Dlatego, że w sprawie sugestywnie działającej na wyobraźnię pokazuje zafalowany świat. Nastolatki mogą przyjąć za dobrą monetę owe superkariery życiowe skromnych modystek podbijających utytułowane serca czy sentymentalnie i naiwnie przedstawione uczucia dwojga amantów, żyjących w wyimaginowanym raj. Są za młode na krytycyzm, zbyt niedoświad-

Na wieży Eifla

Na wieży Eifla w Paryżu postanowiono zainstalować specjalne bariery dla zapobieżenia samobójczym skokom. Jak wiadomo wieża Eifla jest od wielu lat ulubionym miejscem kandydatów na samobójców.

Bariery będą dostatecznie wysokie, aby uniemożliwić przeskoczenie, ale jednocześnie nie będą zasłaniały widoku, roztaczającego się z wierzchołka wieży Eifla na panoramę Paryża. (m)

czone, by znać prawdę. Trudno im potem przestać się na szkolną szarą rzeczywistość. Mogą mieć żal (tylko do kogo?) że na ich drodze życia cud nie zdarzył się chociaż raz.

Film to mocny środek. W odniesieniu do młodzieży trzeba go szczególnie umiejętnie dozować. O ile naśladownictwo fryzur i sposobu ubierania oglądanych bohaterów, szczególnie słynnych aktorów i aktorek, jest co najwyżej dowodem dziecinady, o tyle kształtowanie wewnętrznej sylwetki na obraz i podobieństwo oglądanych bohaterów zachęca o poważniejsze regiony. Tutaj ani rodzicom, ani nauczycielstwu nie może być wszystko jedno, kto posłuszny na wzór.

I. SOLIŃSKA

MIŁI tygodnia

JEDNOŚĆ NAD TRUMNA

„Od czasu gdy ONZ-owi zagrażają ogólne współczesne procesy rozkładowe i nie ma konferencji na szczycie - pozostają tylko pogrzeby wielkich mężów stanu, na których manifestuje się jedność naszego świata”.

z okazji pogrzebu Churchill publicysta „Die Welt” - Hans ZEHRER

W PĘTACH ZDRADY

„Zdrada w najszerszym znaczeniu jest wszysko, co zdradza obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej jak naprawdę mają się jego sprawy”.

teletonista „Die Zeit” - Wolfgang EBERT

3 RAZY NAJ

„Niemcy są strategicznie najważniejszym, gospodarczo najpotężniejszym politycznie - najbogatszym krajem Europy”.

Publicysta amerykański - George BAILEY zebrał (jas)

Berlińska wystawa Z. Jujki

Miło jest nam donieść, iż nasz redakcyjny kolega, redaktor codziennego „Dzienniczka” i autor opracowania graficznego naszej gazety - Zbigniew Jujka wystawia swe rysunki w Ośrodku Kultury Polskiej w Berlinie. Wystawa, która obejmuje blisko 200 prac, otwarta zostanie w poniedziałek 22 bm. Autor będzie obecny na otwarciu swej berlińskiej wystawy. (ak)

Arka noego w dżungli



Zamknięcie nowej tamy na rzecze Surinam w holenderskiej Gwinei oznaczało dla tej tropikalnej kolonii elektryfikację i postęp. Ale jednocześnie stało się wyrokiem śmierci, wydanym na zwierzęta, żyjące na obszarze przeszło 2000 km kw., który zalany został splęsnionymi wodami rzeki.

Zaalarmowany Światowy Związek Przyjaciół Zwierząt wysłał do Gwinei holenderskiej swego pracownika Johna Walsh dla zorganizowania akcji ratunkowej.

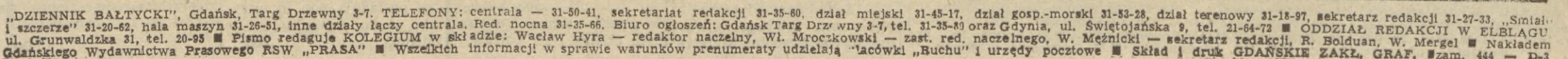
Przywiózł on ze sobą dużą łódź motorową, a z tubylców utworzył 35-osobową grupę ratowników, która wraz z nim zaczęła systematycznie przesuwać bagniste wysepki, wystające jeszcze gdzieś z wody. Wiele zwierząt schroniło się na tych wyspach, wiele utrzymywało się jeszcze na wodzie na pływających pniach drzew czy innych możliwych do wykorzystania podporach.

Walsh zbierał więc do swej nowoczesnej „Arki Noego” jeżozwierze, leniwce, mrówkojadę, oposy i przewoził je na suchy brzeg. Nie zawsze szło to łatwo, niektóre drapieżne zwierzęta - np. oceloty - trzeba było najpierw ogłuszyć, zanim

pozwalały się zabrać. Inne, jak np. małpa na naszym zdjęciu - z prawie ludzką rozpaczą w oczach czekały na ratunek i przytulały się do swego zbawcy, jak gdyby bojąc się go utracić.

Przedsięwzięcie było trudne nie tylko technicznie. Ratownikom groziła malaria, jadłowicie węże i żarłoczne pirany. Ale cała ekspedycja wyszła z opresji bez szwanku. Większość zwierząt zdołano uratować. (oprac. rt.)





„MUSZELKA“ — przedszkole nr 46 w Gdańsku

Wczoraj dzieci z Przedszkola nr 46 w Gdańsku przy ul. Szuwary 2 przeżywały wspólnie ze swoimi rodzicami i wychowawczyniami miłą uroczystość nadania przedszkolu imienia. Od wczoraj przedszkole nosi nazwę „Muszelka”. Same

wał dla przedszkola piękny proporzec z niebieskiego materiału, przypominający morze z wyhaftowanymi elementami pieczęci ostatniego gdańskiego Unisława ze złotą kotwicą, z kołem ra-



dzieci wybrały tę nazwę i lankowym i nazwą przedszkola. Ponadto każda grupa dzieci otrzymała własny proporzec z nazwą swojej grupy: żabki, rybki, pingwiny i żeglarze.

Na zdjęciu: budynek przedszkola.

Fot. Wł. Nieżywiński

Portmonekka...

...z pieniędzmi, znaleziona wczoraj po południu na Dworcu Głównym w Gdańsku do odbioru w Komisariacie Kolejowym MO w Gdańsku.

Teatr

GDAŃSK Opera, „Rigoletto”, g. 14, pon. „Wesołe kumoszki z Windsoru”, g. 19, Teatr Wielki, „Zamach”, g. 19, pon. niecz. **SOPOT Kameralny**, „Pan Dama”, g. 15, „Kto się boi Virginii Woolf?”, g. 19, pon. niecz. **Grand Hotel**, sala koncertowa, pon. „Podwieczorek na fali 230”, g. 17, 20, 23, 26, **GDAŃSK Muzyczny**, „Zamek na Czorsztynie”, g. 19, 15, pon. „Ciotka Karola”, godz. 19, 15.

Kina

GDAŃSK, „Leningrad” — „Skarb w srebrnym jeziorze”, NRF, od 12 l. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20; pon. j. w. „Kameraine”, „Bitwa o Kozi Dwór”, g. 10, 11, 30; „Dziękuję za hołd”, USA, od 16 l. g. 13, 15, 30, 17, 45, 20; pon. „Białe pustkowia”, USA, od 9 l. g. 14; „Ludwika do runda”, jug., od 16 l. g. 16, 18, 20, „Pian”, „Hrabia Monte Christo”, fr., od 12 l. g. 15, 30, 18, 45; pon. j. w. „Przyjaźń”, „Strzelba z Nevelesin”, jug., od 12 l. g. 17, 20; pon. niecz. „Drukarski”, „Słaba pleć”, fr., od 18 l. g. 15, 17, 19; pon. niecz. „Panorama”, „Ciotki na rowerach”, rad., od 7 l. g. 15, 45, 18, 20, 15; pon. „Niedziela w Avrey”, fr., od 16 l. g. 16, 20, 15, „Motawa”, „Serce i szpada”, fr., od 12 l. g. 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15; pon. „Sporządzenie z okna”, czes., od 16 l. g. 15, 45, 18, 20, 15, „Wrzós”, „Wieżnia nocny”, arg., od 16 l. g. 16, 18, 20; „Wojna trojańska”, wł., od 12 l. g. 16, 18, 20, „Zak”, „Billy kłama”, ang., od 16 l. g. 14, 16, 18, 20; pon. zamknięte pokazy DKF, „Widok z dachu”, duń., od 10 l. g. 16; „Zabawa na 102”, ang., od 12 l. g. 18; pon. niecz. „Gedania”, „Car Kalajan”, bulg., od 12 l. g. 15, 45, 18, 20, 15; pon. niecz. „Zorza”, „Podpisano Arsen Lupin”, fr., od 16 l. g. 15, 17, 19; pon. „Dama Kamełowa”, USA, od 16 l. g. 17, 19, 15, „Kosmos”, „Kryptonim Preludio”, NRF, od 16 l. g. 13; „Okłahoma”, USA, od 12 l. g. 15, 30, 18, 20, 30; pon. „Pochowy Sylwester”, wł., od 16 l. g. 15, 45, 18, 20, 15.

WRZESZCZ, „Znicz”, nieczynne, „Bajka”, „Fanfaron”, wł., od 16 l. g. 12, 30, 15, 17, 30, 20; pon. „Koledzy”, rad., od 16 l. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, „Tramwajarz”, „Nagle ostry”, ang., od 16 l. g. 16, 18, 20; pon. niecz.

NOVY PORT, „1. Maj”, od 16 l. g. 16, 18, 20; pon. niecz. **OLIVA**, „Delfin”, „Ludwika do runda”, jug., od 16 l. g. 14, 16, 18, 20; pon. „Utrącony raj”, węg., od 18 l. g. 16, 18, 20, 15.

SOPOT, „Bałtyk”, „Tak białko nieba”, czes., od 16 l. g. 13, 15, 17, 30, 19, 45; pon. „Bunt dziewcząt”, jap., od 16 l. g. 15, 17, 45, 20, 15, „Polonia”, „Olbryn”, USA, od 12 l. g. 12, 15, 30, 19, 30; pon. j. w. godz. 15, 30, 19, 30.

GDAŃSK, „Warszawa”, „Krolowa Krystyna”, USA, od 16 l. g. 10, 30, 13, 15, 30, 17, 45, 20; pon. j. w. „Goplana”, „Serenada

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 21 lutego 65 r. **NIEDZIELA**

LOKALNE: 8.10 „Życie przywróci”, 10.00 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.30 „Pijawka”, 21.45 „Z boisk i stadionów”.

OGÓLNOPOLSKIE: 11.00 Nowości programu III, 12.10 Poranek symfoniczny, 13.30 „Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim”, 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Na wyspie”, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 „O czym mówią w świecie”, 17.25 „Program z dywanikiem”, 19.00 Rewia piosenek — zapow. Lucjan Kydryński, 19.30 Transmisja koncertu Symfonicznego, inau-

gurowanie VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina z sali Filharmonii Narodowej, 20.30 „Byron nieupokorzony” (z przerwy koncertu), 20.40 d. c. koncertu, 21.42 Władysław Skarżewski, 22.30 Gra orkiestra jazzowa pod dyr. A. Kurylowicza, 22.55 Gra orkiestra Norla Parafra, 23.10 Koncert nocny, 23.50 Ost. wiadomości.

W dniu 22 lutego 1965 r. **PONIEDZIAŁEK** **LOKALNE**: 7.00 Gdański dziennik poranny, 7.15 „Esperanto i ty”, 7.25 Komunikaty, 16.05 Historia w d. i. m. 16.30 Kwadrans piosenki, 16.45 „Dla młodzieży i nie tylko dla młodzieży”, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Plany całej zalogi”, 20.25 „Rozmowy o ludziach i rzeczach”, 0.01 Serwis rybacki.

OGÓLNOPOLSKIE: 10.30 „W Jezioranach” — odciśnięcie powieści, 13.20 Opow. Wojciecha Zukrowskiego z tomu „Nieśmiśły narzeczony”, 13.45 W rytmie tańca i piosenki, 14.30 „Oświecenie reformator”, pogad. 14.45 „List ze Śląska”, 15.00 Trina Archipowa, wybitna śpiewaczka radziecka, 15.30 Dla dzieci starszych, „Obrazki ze świata”, 18.45 Ekonomiczny problem miesiąca, 19.30 „Pisarz i książka”, 21.26 Kronika sportowa, 21.40 Reportaż z I dnia eliminacji popołudniowych VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, 22.10 „Dobroliwa”, fragm. pow. A. Dzwonki, 22.40 „Rozmowy o wychowaniu”.

Niedzielnny wywiad LEKARZ I RADNY

Kończy się wkrótce już 4-letni okres pracy naszych radnych. Z wieloma radnymi stykali się mieszkańcy prosząc o interwencję, o pomoc w przeprowadzeniu ważnej dla swojego osiedla sprawy, o przedłożenie w radzie postulatów swojej dzielnicy... Ten zakres pracy radnych jest więc bliżej znany, ale nie wszyscy chyba wiedzą, jak pracują radni w komisjach i co te komisje przez 4 lata zdziały. Ot choćby KOMISJA ZDROWIA MRN w Gdańsku. Jej przewodniczącym, radnym, dr med. PIOTRA GARDZILEWICZA udało nam się ok. godz. 16 zlapać telefonicznie w szpitalu (przez wiele godzin był na posiedzeniu w Prezydium MRN) i umówić się na jutro o godz. 9 min. 30. Wcześniej dr Gardzilewicz, który jest dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala, załatwia sprawy szpitalne, później znów czekała go praca społeczna.

— Czy mógłby pan doktor najogólniej zorientować czytelników o metodach pracy komisji? — pytamy.

— Roczne plany pracy tak układamy, by w ciągu kadencji nie ominąć żadnego ważniejszego działu służby zdrowia. Trójki kontrolne złożone z członków komisji, przeprowadzają kontrolę kompleksowe placówek leczniczych, a wyniki kontroli po przedyskutowaniu na posiedzeniach komisji były podstawą do opracowania wniosków, które przedkładano Wydziałowi Zdrowia oraz Prezydium MRN.

Ogółem przeprowadziliśmy 36 kontroli, 35 posiedzeń i przedłożyliśmy 38 wniosków, z których 36 zostało zrealizowanych. W pracach komisji brało udział 6 radnych i 6 osób spoza rady. Jako przewodniczący Miejskiej Komisji uczestniczyłem z ostatnim w posiedzeniu Woj. Komisji Zdrowia i współpracowałem z Zarządem Okręgowym Związku Pracowników Służby Zdrowia.

— Jakim problemem poświęcano najwięcej uwagi?

— Jednym z pierwszych była etatyzacja lekarzy w lecznictwie otwartym. W przychodniach obwodowych, które po skasowaniu wydziałów zdrowia przy Prezydium DRN są jednostkami organizacyjnymi służby zdrowia w dzielnicach (z nimi współpracują dzielnicowe komisje zdrowia), kierownicy-lekarze powinni mieć zapewniony etat lub nawet półtora etatu, żeby mogli pracować na miejscu, intensywnie i zajmować się świadczeniami w placówce dla ludności.

Przeprowadzaliśmy analizę profilaktyki i lecznictwa gruźlicy. Jak wiadomo, w przychodni w Wrzeszczu systematycznie prowadzono badania stanu płuc dla wcześniejszego wykrycia gruźlicy. Niestety, mieszkańcy lekce-

nictwo dla trójmiasta, ostrych dyżurów w szpitalach, poradni wąsko-specjalistycznych. Wymaga rozwiązania także sprawa kosztu leków w lecznictwie otwartym (marnotrawstwo itp.).

— Zależała zawodowo (praca w szpitalu i klinice) i sprawy społeczne są absorbujące. Czy zostaje panu doktorowi jeszcze trochę czasu na hobby?

— Rzeczywiście zajęć mi nie brak, na podstawie własnego doświadczenia uważam, że nie powinno się łączyć żadnej odpowiedzialnej funkcji ze stanowiskiem przewodniczącego komisji.

Znajduję jednak czas i na hobby. Na podstawie kontroli rejestracji przychodni stwierdziłem, że są różne systemy wg adresów, rejonów itp., że w niektórych przychodniach istnieje po kilka kartotek, co utrudnia lekarzowi orientację w stanie zdrowia pacjenta i pracę w rejestracji. W szpitalu wojewódzkim wprowadziłem 1.1.1959 r. dokumentację chorób w oparciu o datę urodzenia pacjenta, więc np. z daty 17.1.1908 r. tworzy się numer 080917. System ten doskonale zdaje egzamin. W ciągu paru minut każdą historię choroby można odnaleźć bez trudu. Stosują już to w swoich szpitalach Finowie. Uważam, że należy to wprowadzić w placówkach lecznictwa otwartego. Uprości to i przyspieszy pracę w rejestracji. Drugim moim hobby jest opracowanie mianownictwa aparatów i narzędzi lekarskich, a już zupełnie prywatnym hobby — zabawa z wnukami.

Rozmawiała M. T.

Swego czasu „Delikatesy” gdańskie wpadły na świetny pomysł, wprowadzając wypożyczalnię siatek przy każdym stoisku. W ten sposób ktoś, kto aktualnie zapominał w domu siatkę, lub niespodziewanie zdecydował się na zrobienie zakupów, miał rozwiązana sprawę transportu.

„Delikatesy”, Sopotkie

sklep nr 1 przy ul. Bohaterów Monte Cassino, wystawiły także przy swoich stoiskach siatki. Ale nie wypożycza się ich, lecz... sprzedaje. W ten pomyślny sposób wzbogaca się asortyment towarów sklepu „delikatesów”. Myśl może i przednia, ale klientów nie zachwyca. (o)

Kradzież...

„Dziennika”

Ze kradzieżmi się różne cenne rzeczy — wszyscy wiemy. Różni złodzieje mają różne hobby. Ale tym razem miłe panie z kiosku „Ruchu” na sopockim dworcu kolei elektrycznej były wyraźnie zaskoczone kradzieżą „calego” azjatyckiego przydziału „Dziennika Bałtyckiego”. Przesyłka zginęła w drodze z Gdańska, lub została ukradzioną z pakietu innych gazet (które pozostawiono w stanie nienaruszonym) z peronu. (a.)

„Podwieczorek na fali 230”

W sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie odbędzie się 22 bm. „PODWIECZOREK NA FALI 230”. Początek imprezy o godz. 17,30 i 20,30. W programie zobaczymy Teresę Bel zbięte Goetel, Henryka Bista, Józefa Korzeniowskiego, Zbigniewa Korzeniowskiego, Jana Lewandowskiego, Jerzego Polomskiego, Leona Żalę oraz zespół muzyczny „Flamingo” pod kierownictwem Jerzego Derfla. Organizatorami podwieczorku są: Spółdzielnia Pracy i Usług Robotników Komunikacyjnych w Sopocie, Polskie Radio i WAI.

W 47 rocznicę...

Z okazji 47 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Zarząd Wojewódzki TPPR wspólnie z Zarządem Okręgu ZBoWiD organizują uroczystą wieczornicę w niedzielę o godz. 16 w sali kina „Panorama” w Gdańsku. W programie wieczoru przewidziany jest pokaz nowego filmu radzieckiego pt. „Skrawek ziemi ojczystej”.

W PONIEDZIAŁEK...

22 bm. w Klubie TPPR w Gdańsku odbędzie się uroczysty wieczór z okazji Dnia Armii Radzieckiej. Wieczór organizuje Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalne. Wstęp wolny.

W sali 33 w gmachu głównym WSP w Gdańsku o godz. 13 — odczyt dr Jerzego Gluzińskiego na temat niektórych problemów rozwoju przemysłu i rolnictwa Słowacji.

W sali 109 gmachu Prez. MRN w Gdańsku o godz. 13 odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Tematem obrad będzie realizacja programu wyborczego 1961 — 66.

W gmachu NOT w Gdańsku (Wali Jagiellońskie 35) o godz. 12,30 w II terminie, a o godz. 13 w III terminie odbędzie się walne zgromadzenie członków gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE Teatr „Wybrzeże” informuje posiadaczy abonamentów, że w dniu 24 bm. na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku odbędzie się ostatnie przedstawienie sztuki pt. „Ojciec królów”. Po tym terminie abonamenty na tę sztukę tracą ważność.

Telefon stale zajęty

Nasi czytelnicy z Gdyni i Sopotu skarżą się na nierytmiczną dostawę butli z gazem, a to z powodu trudności w uzyskaniu połączenia telefonicznego z Zakładami Gazownictwa w Gdyni, mieszczącymi się przy ul. Żeromskiego 18.

Czytelnicy twierdzą, że wcale nie rzadko tracią trzy dni, zanim uda się im „dodzwonić” i przekazać swoją prośbę.

Zakład oprócz dostawy butli z gazem oferuje także inne usługi z zakresu gazyfikacji przewodowej i bezprzewodowej. W związku z tym codziennie przyjmuje przeciętnie 150-200 zleceń — naturalnie telefonicznie. Czy można się więc dziwić, że jedyny telefon jest stale zajęty? (Pieć tysięcy klientów korzystających z gazu butlowego oraz klientów szukających pomocy w innych sprawach z tej dziedziny — to chyba trochę za dużo na jeden telefon).

Prośbę o jeszcze jeden telefon kierujemy zarówno do dyrektora gazowni w Gdańsku, jak i Rejonowego Urzędu Pocztowego w Gdyni, życząc tymczasem wszystkim skarżącym się szczerze i cierpliwości.

AO,

Poprawa estetyki sopockich restauracji

Lepsze zaopatrzenie w wyroby garmazeryjne

ZAŁE na sopockie restauracje i kawiarnie docho- dzily nawet do redakcji. Większość z nich była słuszną. Bo przynajmniej trzeba, że zakłady „zbiorowego żywienia” perły Bałtyku przedstawiały i przedstawiają jeszcze wiele do życzenia. Pierwszą jaskółką zmian na lepsze jest prowadzona obecnie i przewidziana do ukończenia przed najbliższym sezonem przebudowa całego narożnika przy pl. Wolności, poszerzenie kawiarni „Złoty U” i wyposażenie jej we wszystkie potrzebne, a przy tym nowoczesne urządzenia produkcyjne.

Druga kawiarnia, na którą sypały się zale, był „Savoy” przy ul. 20 Października. Rzeczywiście miano kawiarni nie licowało z tym, co działo się wewnątrz, a co nierzadko przenosiło się na zewnątrz. Określenie „Savoy” przez jednego z naszych czytelników „spłunka” niewiele odbiegało od prawdy. Obecnie zapadła decyzja zamknięcia tego lokalu. Tak więc i tu o jednego źródła skarg będzie mniej.

NOWA szatę otrzyma kawiarnia „Teatralna”, w której po wielu latach czekan-ia zdecydowano się na przeprowadzenie kapitalnego remontu. I to takiego że zrywaniem posadzki włącznie.

Nową oprawę otrzyma także „Alga”. I tu też przeprowadzony będzie kapitalny remont, dokona się wymiany szafygotowań, a nie grzeszących czystością chodników i obić meblowych.

Dalsze plany to weryfikacja wszystkich sopockich zakładów gastronomicznych. Do tej pory wiele z nich nie odpowiadało posiadanej kategorii, a wydaje nam się, że na kategorię „S”, to najwyższą, brak w chwili obecnej kandydatury. I to prawdopodobnie uwzględni weryfikacja. Albo urządzenia we wnętrzach lokali będą takie, że zagwarantuje konsumentom wszystko, czego ma prawo żądać od zakładu wysokiej kategorii, albo kategorii obniży się, a tym samym obniży cenę potraw.

Migawka mylomera

Dodatkowy

asortyment?

Swego czasu „Delikatesy” gdańskie wpadły na świetny pomysł, wprowadzając wypożyczalnię siatek przy każdym stoisku. W ten sposób ktoś, kto aktualnie zapominał w domu siatkę, lub niespodziewanie zdecydował się na zrobienie zakupów, miał rozwiązana sprawę transportu.

„Delikatesy”, Sopotkie

sklep nr 1 przy ul. Bohaterów Monte Cassino, wystawiły także przy swoich stoiskach siatki. Ale nie wypożycza się ich, lecz... sprzedaje. W ten pomyślny sposób wzbogaca się asortyment towarów sklepu „delikatesów”. Myśl może i przednia, ale klientów nie zachwyca. (o)

Kradzież...

„Dziennika”

Ze kradzieżmi się różne cenne rzeczy — wszyscy wiemy. Różni złodzieje mają różne hobby. Ale tym razem miłe panie z kiosku „Ruchu” na sopockim dworcu kolei elektrycznej były wyraźnie zaskoczone kradzieżą „calego” azjatyckiego przydziału „Dziennika Bałtyckiego”. Przesyłka zginęła w drodze z Gdańska, lub została ukradzioną z pakietu innych gazet (które pozostawiono w stanie nienaruszonym) z peronu. (a.)

„Podwieczorek na fali 230”

W sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie odbędzie się 22 bm. „PODWIECZOREK NA FALI 230”. Początek imprezy o godz. 17,30 i 20,30. W programie zobaczymy Teresę Bel zbięte Goetel, Henryka Bista, Józefa Korzeniowskiego, Zbigniewa Korzeniowskiego, Jana Lewandowskiego, Jerzego Polomskiego, Leona Żalę oraz zespół muzyczny „Flamingo” pod kierownictwem Jerzego Derfla. Organizatorami podwieczorku są: Spółdzielnia Pracy i Usług Robotników Komunikacyjnych w Sopocie, Polskie Radio i WAI.

W 47 rocznicę...

Z okazji 47 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Zarząd Wojewódzki TPPR wspólnie z Zarządem Okręgu ZBoWiD organizują uroczystą wieczornicę w niedzielę o godz. 16 w sali kina „Panorama” w Gdańsku. W programie wieczoru przewidziany jest pokaz nowego filmu radzieckiego pt. „Skrawek ziemi ojczystej”.

W PONIEDZIAŁEK...

22 bm. w Klubie TPPR w Gdańsku odbędzie się uroczysty wieczór z okazji Dnia Armii Radzieckiej. Wieczór organizuje Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalne. Wstęp wolny.

W sali 33 w gmachu głównym WSP w Gdańsku o godz. 13 — odczyt dr Jerzego Gluzińskiego na temat niektórych problemów rozwoju przemysłu i rolnictwa Słowacji.

W sali 109 gmachu Prez. MRN w Gdańsku o godz. 13 odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Tematem obrad będzie realizacja programu wyborczego 1961 — 66.

W gmachu NOT w Gdańsku (Wali Jagiellońskie 35) o godz. 12,30 w II terminie, a o godz. 13 w III terminie odbędzie się walne zgromadzenie członków gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE Teatr „Wybrzeże” informuje posiadaczy abonamentów, że w dniu 24 bm. na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku odbędzie się ostatnie przedstawienie sztuki pt. „Ojciec królów”. Po tym terminie abonamenty na tę sztukę tracą ważność.

Telefon stale zajęty

Nasi czytelnicy z Gdyni i Sopotu skarżą się na nierytmiczną dostawę butli z gazem, a to z powodu trudności w uzyskaniu połączenia telefonicznego z Zakładami Gazownictwa w Gdyni, mieszczącymi się przy ul. Żeromskiego 18.

Czytelnicy twierdzą, że wcale nie rzadko tracią trzy dni, zanim uda się im „dodzwonić” i przekazać swoją prośbę.

Zakład oprócz dostawy butli z gazem oferuje także inne usługi z zakresu gazyfikacji przewodowej i bezprzewodowej. W związku z tym codziennie przyjmuje przeciętnie 150-200 zleceń — naturalnie telefonicznie. Czy można się więc dziwić, że jedyny telefon jest stale zajęty? (Pieć tysięcy klientów korzystających z gazu butlowego oraz klientów szukających pomocy w innych sprawach z tej dziedziny — to chyba trochę za dużo na jeden telefon).

Prośbę o jeszcze jeden telefon kierujemy zarówno do dyrektora gazowni w Gdańsku, jak i Rejonowego Urzędu Pocztowego w Gdyni, życząc tymczasem wszystkim skarżącym się szczerze i cierpliwości.

AO,